

Dariusz Jarosz

Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949 — 1956

Zadaniem niniejszego artykułu jest próba odtworzenia niektórych ważniejszych cech świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949–1956 na podstawie analizy pogłosek, jakie obiegały wówczas środowisko wiejskie. Takie sformułowanie tematu wymaga przede wszystkim w miarę precyzyjnego wyjaśnienia użytych w nim pojęć.

Kategoria potoczności, obecna we współczesnej socjologii, najogólniej dotyczy tego, co — jak formułuje to polski badacz Piotr Łukasiewicz — „tzw. szary człowiek myśli «na co dzień», jakie opinie najczęściej wyraża i jakie przyjmuje za swoje w życiu powszednim, jako uczestnik spontanicznych oddziaływań wzajemnych”¹. Pojęcie to odnosi się do „naturalnego sposobu myślenia o świecie, umyślowego porządkowania rzeczywistości oraz do sposobów uzewnętrzniania owych myśli i przekazywania ich innym”². W Polsce komunistycznej, zwłaszcza w latach 1949 — 1956, owa potoczność nabierała cech specyficznych ze względu na istniejący system sprawowania władzy. Obrzędowość i fasadowość publicznej sfery życia społecznego sprawiała, że zachowania oficjalne pozostawały niejednokrotnie w sprzeczności z tymi, które były obecne w życiu prywatnym. Dlatego odtwarzanie elementów świadomości jedynie na podstawie analizy życia publicznego jest niewystarczające, a często okazuje się mylące. Rodzi się więc konieczność poszukiwania przekazów, odtwarzających dyskurs społeczny właściwy sferze prywatności, kierujący się zasadami potocznego myślenia i komunikowania. Rola tej sfery jest niezwykle istotna dla kształtowania się opinii publicznej i rośnie — jak się wydaje — w miarę rozszerzania się reglamentacji treści dopuszczonych do oficjalnego rozpowszechniania.

Przekazami, pozwalającymi odtworzyć to, co ludzie „naprawdę”, „prywatnie” myśleli, są pogłoski. Banalne wydaje się stwierdzenie, że historia ludzkości jest związana z nimi od czasów najdawniejszych. Ich rola i zasięg niezwykle wzrosły w XX w., zwłaszcza w okresie obu wojen światowych. Wiązało się to z wymuszonym przez działania zbrojne i cenzurę wojskową ograniczeniem dostępu do istotnych dla społeczeństw wiadomości.

Druga wojna światowa unaoczniała w sposób wyraźny, że informacja może być obiektem

1) P. Łukasiewicz, *Porządek społeczny w potocznych wyobrażeniach i przekazach (spojrzenie na społeczeństwo polskie)*, Warszawa 1991, s. 13.

2) Tamże, s. 15.

celowych zabiegów socjotechnicznych na wielką skalę i — świadomie zniekształcona — stanowić broń wymierzoną w społeczeństwa państw będących stronami konfliktu³. Ta złowroga rola pogłosek skłoniła wówczas administrację prezydentów Roosevelta i Trumana do podjęcia zorganizowanego przeciwdziałania, którego pierwszym etapem było dokładne poznanie psychologicznych mechanizmów tego zjawiska. Od tego momentu datuje się poważne, naukowe zainteresowanie plotkami i pogłoskami, trwające do dzisiaj⁴.

Według psychologów Gordona Allporta i Leo Postmana do powstania pogłoski niezbędne są dwa podstawowe warunki: 1) jej temat musi mieć znaczenie (*importance*) dla mówiącego i słuchającego; 2) prawdziwe fakty winny być przedstawione w otocze pewnego rodzaju niejasności, dwuznaczności (*ambiguity*). Ta niejasność może być spowodowana brakiem wiarygodnych informacji, ich szkicowością, wzajemną sprzecznością, brakiem zaufania do ich treści lub napięciem emocjonalnym (*emotional tension*) ich odbiorcy, które sprawia, że nie może on lub nie chce akceptować faktów w nich zawartych. Powstawanie pogłosek wiąże oni z takimi zjawiskami psychologicznymi, jak projekcja, pragnienie uzyskania poczucia ważności, stan oczekiwania finału czegoś, co jest bardzo ważne i bliskie.

Nieco inne stanowisko wobec tego problemu zajmowali mistrzowie psychoanalizy. Dla Carla Junga pogłoska jest sposobem wyrażania niepokoju i wrogości, mechanizmem obronnym, łagodzącym niewygodne napięcia naszego *ego*⁵.

Socjologowie z reguły traktują pogłoskę jako środek adaptacji grup lub społeczności lokalnych do zmian otoczenia, ułatwiający kontrolę społeczną w sytuacji, kiedy istniejący porządek przypuszczalnie znajduje się w niebezpieczeństwie. Podkreślają, iż warunkiem ułatwiającym jej rozchodzenie się jest istniejący w danej grupie konsensus w sferze zainteresowań, przekonań i wyznawanych wartości⁶. Według Tomotsu Shibutaniego pogłoski rozwijają się wtedy, gdy ludzie znajdują się w niejasnej (dwuznacznej) sytuacji i próbują zinterpretować ją wykorzystując w tym celu swą aktywność komunikatywną i kognitywną⁷. Zgodnie z tą tendencją badawczą R.H. Turner i L.M. Kilian twierdzą, że pogłoski mogą służyć uprawomocnieniu przebiegu działania lub wyrażać podzielany powszechnie obraz czy nastroj tak intensywny, że potrzebuje on „zalegalizowania” w kolektywnej postawie lub działaniu⁸.

Czym zatem są pogłoski? Opierając się na wskazanej literaturze, dla celów niniejszego szkicu pogłoskę definiujemy jako pewną „propozycję do wierzenia” (*proposition to belief*) rozprzestrzeniającą się zwykle od osoby do osoby, głównie (choć niekoniecznie) poprzez przekaz ustny, dotyczącą wydarzeń ważnych dla społeczeństwa czy określonej jego grupy. Jest to informacja ani nie udowodniona, ani nie odparta. Dla większości autorów kryterium odróżniającym plotkę od pogłoski jest temat i (lub) waga wydarzeń, których dotyczą. Ta druga koncentruje się na wydarzeniach o dużej doniosłości, o charakterze bardziej ogólnym. Plotka to pogłoska „z małej litery”. Zawiera wiadomo-

3) Zob. G. Allport, L. Postman, *The Psychology of Rumor*, New York 1947, s. 1-32; R.L. Rosnow, G.A. Fine, *Rumor and Gossip. The Social Psychology of Hearsay*, New York — Oxford — Amsterdam 1976, s. 98.

4) Do ważniejszych prac na ten temat należą: G. Allport, L. Postman, *The Psychology...* jw.; R.L. Rosnow, G.A. Fine, *Rumor...* jw.; T. Shibutani, *Improvised News. A Sociological Study of Rumor*, Indianapolis New York 1966; T.A. Knopf, *Rumors, Race and Riots*, New Brunswick New Jersey 1975; R.H. Knapp, *A Psychology of Rumor*, „Public Opinion Quarterly”, t. 8, 1944, s. 22-37; A. Chorus, *The Basic Law of Rumor*, „The Journal of Abnormal and Social Psychology”, t. 48, 1953, s. 313-314.

5) R.L. Rosnow, G.A. Fine, *Rumor...* jw., s. 51-54.

6) Tamże, s. 54-62.

7) T. Shibutani, *Improvised...* jw.

8) R.H. Turner, L.M. Kilian, *Collective Behavior*, Prentice Hall 1957.

mości mało ważne, trywialne i złośliwe o sprawach innych ludzi, często o charakterze osobistym, rozchodzące się zwykle w niewielkim kręgu odbiorców⁹.

W niniejszym szkicu w zasadzie nie zajmujemy się plotkami w rozumieniu przyjętym w przedstawionej definicji. Albowiem nawet wówczas, gdy tematem obiegowych przekazów są poszczególne osoby, to są one w nich pokazywane przez pryzmat ważnych, publicznych wydarzeń, których są pierwszoplanowymi uczestnikami. W tym sensie niektóre potoczne opinie o tych postaciach są traktowane jako pogłoski.

Jak się wydaje, system władzy istniejący w Polsce w latach 1949–1956 stanowił niezwykle podatny grunt do rozprzestrzeniania się pogłosek. Poczucie obcości władzy łączyło się wówczas z niemożnością publicznego artykułowania poglądów odmiennych od obowiązujących, narzuconego kanonu. Jednocześnie oficjalna propaganda interpretowała przebieg wydarzeń ważnych dla społeczeństwa w sposób niezgodny z odczuciami milionów obywateli, niektóre z nich przedstawiała w sposób niejasny lub w ogóle je pomijała, mimo że rzeczywistość miały miejsce i istotnie zmieniały warunki życia w kraju. Świadomość rozbieżności „świata przedstawień” i codziennej, potocznej rzeczywistości sprawiała, że uczono się czytać informacje nadawane z politycznego centrum w specjalny sposób, przekładając język nowomowy na język zrozumiały dla ogółu społeczeństwa. Rządzeni wyciągali wnioski nie tylko z tego, co zawierały oficjalne komunikaty władz, ale i z tego, co w nich pominięto.

Należy również pamiętać, że działania władzy w tych latach były bardzo brutalne. Nawet jeżeli terror lat 1949–1956 nie miał takiego zasięgu jak w latach 1944–1948, to i tak był wystarczający, by wywoływać obezwładniający strach, szok i panikę, ale też wściekłość i tłumioną agresję, co — w świetle cytowanych wcześniej wyników badań — sprzyja powstawaniu plotek i pogłosek. Poza tym niebagatelną rolę w tworzeniu atmosfery dla ich występowania odgrywało poczucie nieobliczalności rządzących. Tradycyjne reguły zdrowego rozsądku, zmysł krytycyzmu szerokich rzesz obywateli państwa w żaden sposób nie mógł pogodzić się z wieloma deklaracjami i działaniami władz. Pogłębiało to poczucie kryzysu dotychczasowego systemu wartości, rodziło przekonanie, że „nie ma rzeczy niemożliwych” i sprzyjało poważnemu traktowaniu opinii z pozoru niedorzecznych lub zgoła fantastycznych.

Podjęta próba szczegółowej analizy pogłosek rozchodzących się w Polsce została oparta głównie na dokumentacji znajdującej się w zespole akt KC PZPR, przechowywanych w Archiwum Akt Nowych. Są to przede wszystkim materiały informacyjne sporządzane dla ścisłego kierownictwa partii przez komórki Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Ich tajność czy poufność oraz reglamentacja w sposobie rozpowszechniania świadczy o tym, że nie miały to być materiały o charakterze propagandowym, co do pewnego stopnia pozytywnie weryfikuje ich wiarygodność. Poza tym, informacje w nich zawarte zostały w miarę możliwości skonfrontowane i poszerzone o przekazy znajdujące się w aktach innych instytucji i organizacji takich jak: Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa, Urząd do Spraw Wyznań, Ministerstwo Administracji Publicznej, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Komitet do Spraw Radiofonii.

Materiały te nie pozwalają na dokładne określenie skali zjawiska, którym się zajmujemy.

9) Dla Krystyny Kersten (*Plotka a monopol informacji*, Zeszyty Naukowe TKN, Warszawa 1981, s. 5) owo rozróżnienie zależy od tego, co przeważa w danym przekazie: informacja czy dezinformacja. „Plotką — pisze — nazwiemy wieści, że po wyborach w 1947 r. nie będzie wolno nosić chromowych butów z cholewami, ale już mówiąc o krążących zapowiedziach, że po tychże wyborach Polska zostanie siedemnastą republiką, użyjemy raczej słowa pogłoska”.

Wiadomo, że szerzenie pogłosek było przez ówczesne władze karane głównie na podstawie art. 22 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (tzw. mały kodeks karny), dotyczącego propagandy szeptanej¹⁰. Wstępne szacunki wskazują, iż za to „przestępstwo” w początku lat pięćdziesiątych karano rocznie do kilku tysięcy osób. Odpowiednie wyroki i orzeczenia wydawały sądy powszechne, wojskowe i — do 1954 r. — Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Trudno jednak określić, w jakim stopniu represywność systemu władzy poskramiała naturalną i żywiołową tendencję zaspokajania głodu informacji. Podobnie bez bardziej zaawansowanych badań niemożliwe jest stwierdzenie, kto te pogłoski wprowadzał w obieg. Można natomiast dokonać ich wstępnej charakterystyki tematycznej oraz — niekiedy — opisu zachowań nimi motywowanych. Analizę tę ograniczymy do wsi, gdyż tego środowiska dotyczy większość zgromadzonego materiału. W zależności od treści, pogłoski zostały podzielone na dwie podstawowe grupy: 1. obejmuje te, które dotyczyły konkretnych wydarzeń w kraju, stanowiły swoisty komentarz do kolejnych posunięć władzy. Wśród nich w sposób szczególny wyróżniono i osobno omówiono te, które miały charakter antyradziecki (1a) oraz wiązały się z życiem religijnym i funkcjonowaniem Kościoła katolickiego w Polsce (1b); 2. zawiera pogłoski dotyczące sytuacji międzynarodowej oraz jej wpływu na sytuację w kraju. Zaproponowany podział jest daleki od jednoznaczności. W życiu społecznym wiele pogłosek miało treść pozwalającą zaliczyć je do obu wyróżnionych grup jednocześnie (np. te, które dotyczyły ZSRR i wpływów radzieckich w Polsce, oceniające władze krajowe jako proradzieckie, itp.). Mimo to posiada on istotny walor systematyzujący dalsze rozważania, ułatwiający orientację w zgromadzonym materiale źródłowym.

Ad 1. Najważniejszym elementem polityki wobec wsi, wzbudzającym przez cały omawiany okres największą liczbę pogłosek była kolektywizacja rolnictwa. Już od drugiej połowy 1948 r. w krążących wśród chłopów przekazach spółdzielnie produkcyjne stawały się synonimami zła i nieszczęść. Według bynajmniej nie jednostkowych, pesymistycznych opinii miały być w nich wspólne kotły i żony, a do morderczej pracy (również w niedzielę) miał zachęcać bat i dzwonek, który wywoływał przykre skojarzenia z przedwojennym folwarkiem. Dzieci miały być członkom spółdzielni odbierane i wychowywane przez państwo w żłobkach¹¹. W województwie szczecińskim w październiku 1950 r. chłopci mieli twierdzić, iż zboże zebrane z pól spółdzielczych zarekwiruje rząd, a to, co pozostanie, „nie wystarczy nawet na wyżywienie do wiosny”¹². Zgoła makabryczny wydźwięk miała pogłoska rozpuszczona w jednej ze wsi w powiecie Syców w województwie warszawskim wiosną 1949 r., iż po założeniu spółdzielni „starzy i chorzy «pójdą na

10) Art. 22 miał następujące brzmienie: „Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego bądź obniżyć powagę jego naczelných organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu”.

11) Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/XII — 122, Sprawozdanie Wydziału Rolnego za okres 10 marca — 10 kwietnia 1949, s. 33; 237/XII — 101, Wydział Rolny KW PZPR Olsztyn, s. 106-107; 237/XII — 79, Wydział Rolny KW PZPR Bydgoszcz; Archiwum Dokumentacji Aktowej Polskiego Radia i Telewizji (dalej: ADAPRiTV), Komitet do Spraw Radiofonii (dalej: KSR), 1050/3, Biuletyn nr 74, 29 IX 1952. Fakt, iż plotki na temat spółdzielczości produkcyjnej pojawiały się tak szeroko i często, może stanowić kolejny dowód potwierdzający tezę, iż ten element polityki rolnej budził wyjątkowe zainteresowanie chłopów. Według ustaleń H. Taylora Bucknera (*A Theory of Rumor Transmission „Public Opinion Quarterly”*, t. 29, 1965, s. 54-70) im większe jest bowiem zaangażowanie i zainteresowanie danej grupy społecznej określonym problemem, tym większa jest motywacja dla rozprzestrzenienia pogłosek na ten temat.

12) AAN, KC PZPR, 237/VII — 113, Biuletyn Informacyjny nr 10/194, s. 310.

mydło»¹³. W powiecie sieradzkim w województwie łódzkim chłopów namawianych w 1953 r. do tworzenia „kołchozu” powstrzymywała pogłoska, iż po jego założeniu dostaną tylko jedno ubranie na rok i będą musieli potem je oddać¹⁴. W wielu wsiach spółdzielnie były wprost utożsamiane z głodem i nędzą¹⁵.

Strach przed nimi wyrażał się nie tylko w owych, mimo wszystko daleko odbiegających od realiów, opisach ich funkcjonowania. To kolektywizacyjne zagrożenie było w myśleniu chłopów na tyle silne, że przez jego pryzmat oceniali oni niemal każde posunięcie władzy. Z tego powodu wielu odmawiało podpisu na arkuszach Narodowego Spisu Powszechnego w grudniu 1950 r., bo — jak twierdzili — oznacza on zgodę na „kołchoz” i masowe przesiedlenia ludności¹⁶. Pewna część chłopów rozpoczęła wtedy ubój trzody, uzasadniany przekonaniem, że „spis obejmuje i inwentarz żywy i po spisie nie będzie wolno na własne potrzeby zarzynać ani swobodnie sprzedawać świń”¹⁷. Kojarzenie spisu z przymusową kolektywizacją sprawiło, iż w październiku 1950 r. chłopci z powiatu Czarnków w województwie poznańskim wysyłali swe dzieci do Poznania, „aby nie wciągnięto ich do kołchozów”¹⁸. W powiecie Tarnobrzeg natomiast pogłoska mówiła, iż „spisywane domy mieszkalne będą przeznaczone dla osób przesiedlonych, których zadaniem będzie zakładanie spółdzielni produkcyjnych”¹⁹. Według informacji partyjnej z województwa olsztyńskiego z końca listopada 1950 r., w powiatach Nidzica, Szczytno i Biskupiec wśród ludności miejscowego pochodzenia miała krążyć wieść, iż „3 grudnia nastąpi masowe zapisywanie do spółdzielni produkcyjnych. W pow. Biskupiec wśród autochtonów słyszy się wypowiedzi, że 3 grudnia należy się zamknąć w domu i nikogo nie wpuszczać”²⁰.

Te same obawy powodowały niechęć chłopów do udziału w różnorodnych akcjach organizowanych przez tzw. ruch obrońców pokoju. Wielu z nich nie podpisywało Apelu Sztokholmskiego (względnie czyniło to po licznych „perswazjach”) uważając, iż podpisy — niezgodnie z ich intencjami — mogą być dołączone do deklaracji przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Z tego powodu niektórzy na czas obecności na wsi agitatorów wychodzili z domów w pola, aby ich nie spotkać²¹. Inni na wręczonych im kartach pisali jedynie „chcę pokoju”²². Jeszcze inni oświadczaali, iż „złożą podpisy pod tym warunkiem, że w ich gromadzie nie zostanie założona spółdzielnia produkcyjna”²³. Niektórzy, jeżeli już zdecydowali się złożyć swój podpis, niejednokrotnie czynili to w siedzibie gminy, a nie w swojej wsi, bo „tam nikt nie będzie widział tego”²⁴.

Analogiczna sytuacja powtórzyła się podczas zbierania podpisów pod Narodowym Plebiscytem Pokoju w maju 1951 r.²⁵. Wówczas również krążyły pogłoski, iż „karty plebiscytowe

13) AAN, KC PZPR, 237/VII — 117, Meldunki z terenu nr 64, 13 czerwca 1949, s. 66.

14) AAN, KC PZPR, 237/V — 58, Sekretariat — W. Rolny, s. 99.

15) Zob. m.in. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Polskie Stronnictwo Ludowe (dalej: PSL), 216, s. 19.

16) AAN, KC PZPR, 237/VII-238, Wydział Organizacyjny, s. 287; 237/VII-123 Meldunki z terenu nr 238/503, 27 XI 1950, s. 364 — 366.

17) AAN, KC PZPR, Meldunki z terenu nr 232/497, 20 XI 1950, s. 330.

18) AAN, KC PZPR, 237/VII — 123, Meldunki z terenu nr 240/505, 29 XI 1950, s. 380.

19) AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa (dalej: KCP), 246, Korespondencja ogólna z lat 1947-1952, s. 133.

20) AAN, KC PZPR, 237/VII — 123, Meldunki z terenu nr 239/504, 28 XI 1950, s. 373.

21) AAN, KC PZPR, 237/VII-121, Meldunki z terenu nr 100/366, 16 V 1950, s. 155.

22) Tamże, s. 173.

23) Tamże, s. 175.

24) Tamże, s. 228.

25) AAN, KC PZPR, 237/VII-125, Meldunki z terenu nr 98/627, 16 V 1951, s. 268; Meldunki z terenu nr

podpisuje, ten kołchoz podpisuje”²⁶, a „plebiscyt pokoju to ukryta akcja zakładania spółdzielni produkcyjnych”²⁷. Według innych wersji, powtarzanych w różnych regionach kraju, podpis miał oznaczać — jak to formułowali chłopi z gminy Kazimierza Wielkiego — „że się jest za wykonaniem planu 6-letniego, a w planie 6-letnim we wszystkich wsiach mają powstać spółdzielnie produkcyjne, których nie chcemy”²⁸.

Motyw zagrożenia kolektywizacją pojawił się również przy okazji chłopskich komentarzy do akcji zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim w 1955 r. W tym wypadku, oprócz rozumowania stawiającego znak równości między podpisem a koniecznością przystąpienia do spółdzielni, pojawił się również inny motyw odmowy poparcia tej akcji: część chłopów z województwa krakowskiego miało twierdzić, iż bojkot przyspieszy wybuch wojny, a ta „uchroni chłopów przed spółdzielniami produkcyjnymi”²⁹.

Lęk przed nadużyciem chłopskiego zaufania prowadził do sytuacji zaskakujących nie tylko przy okazji akcji o tak wielkim zasięgu jak wcześniej opisane. W Kieleckiem w 1951 r. doszło do tego, że chłopi w obawie przed „kołchozami” odmawiali podpisywania druków meldunkowych³⁰. Dwa lata wcześniej, w powiecie plockim z tego samego powodu odmówili pokwitowania odbioru książeczek tożsamości koni³¹.

Kluczowe znaczenie kolektywizacji jako kryterium chłopskich ocen bieżących wydarzeń znalazło również odbicie w treściach tzw. pogłosek prognostycznych, przewidujących wpływ, jaki posunięcia władz mogą wywrzeć na ich sposób życia. W ten m.in. sposób komentowano wybory do sejmu w 1952 r. Według jednych (raczej przeważających) opinii, po ich przeprowadzeniu spółdzielnie miały być zakładane pod przymusem, a reprezentantami wsi w nowo wybranym parlamencie mieli zostać jedynie przedstawiciele różnych instytucji obsługi rolnictwa. Przewidywano, że będą oni forsować tam ostry kurs kolektywizacyjny³². Według innych chłopskich ocen po wyborach nowe władze miały zaprzestać tworzenia spółdzielni, a nawet rozwiązać istniejące³³.

Podobne domysły wzbudzał przewidywany tekst konstytucji, który miał odbiegać od ogłoszonego w styczniu 1952 r. projektu. Jej uchwalenie, według potocznych wyobrażeń, miało być początkiem powszechnego uspołdzielczenia wsi — tak przynajmniej twierdzili niektórzy chłopi w województwie katowickim³⁴.

Charakterystycznym zjawiskiem, wskazującym na istnienie pewnej ogólnej tendencji w zakresie treści omawianych pogłosek, jest stopniowe narastanie w nich elementów bardziej optymistycznej — z chłopskiego punktu widzenia — wizji rozwoju wydarzeń politycznych. Pogłoski wówczas pojawiające się, związane ze śmiercią Stalina i wydarzeniami w Czechosłowacji i NRD, zawierały nadzieje na stopniowe łagodzenie kursu kolektywizacyjnego³⁵. W latach 1953–1955 — jak

102/631, 20 V 1951, s. 325; Meldunki z terenu, nr 103/632, 21 V 1951, s. 334.

26) AAN, KC PZPR, 237/VII — 125, Meldunki z terenu nr 103/632, s. 287.

27) AAN, 237/VII — 114, Biuletyn Informacyjny nr 5/200, 15 V 1951, s. 69.

28) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3830, Informacja z 3 V 1951, s. 133. Zob. też: 237/VIII-173, Notatka Komitetu Wykonawczego PKOP o przebiegu kampanii przygotowawczej do NPP na dzień 16 maja 1951, s. 23.

29) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3865, Zestawienie meldunków z terenu nr 12/113 za okres 13 IV — 21 IV 1955, s. 264–265.

30) AAN, KC PZPR, 237/VII — 124, Meldunki z terenu nr 38/567, 26 II 1951, s. 246.

31) AAN, KC PZPR, 237/VII — 119, Meldunki z terenu nr 234, 26 XI 1949, s. 171.

32) AAN, KC PZPR, 237/VII — 130, Meldunki z terenu nr 190/1004, 12 XI 1952, s. 422.

33) Tamże, s. 421.

34) AAN, KC PZPR, 237/VII — 128, Meldunki z terenu nr 31/845, 13 II 1952, s. 221–222.

35) AAN, KC PZPR, 237/VII — 132, Meldunki z terenu nr 49/1136, 7 III 1953, s. 397; 237/VII — 143,

wskazuje analizowany materiał — „odwilż” w pogłoskowych komentarzach do zmieniającej się sytuacji politycznej była dość niekonsekwentna, a zawarta w nich ekspresja optymizmu i pesymizmu była mniej więcej zbliżona. I tak np. w województwie rzeszowskim w marcu 1954 r. pojawiła się pogłoska, iż po II zjeździe PZPR „będzie ostry kurs na budowę spółdzielni produkcyjnych i mocniej przyśrubuje się chłopą”³⁶. Korespondowało to z opiniami pojawiającymi się wśród chłopów województw krakowskiego i opolskiego, że zjazd „podejmie uchwałę o powszechnej kolektywizacji”³⁷. Według części chłopów z województwa bydgoskiego (powiat Lipno) w ramach tworzonych w 1954 r. gromadzkich rad narodowych miały być przymusowo organizowane „spółdzielnie — giganty”³⁸. Podobnie iunctim między tworzeniem rad i przyspieszoną kolektywizacją stawiali niektórzy chłopci z województw opolskiego i olsztyńskiego³⁹. Jednocześnie w tym samym okresie wiele pogłosek przewidywało zaprzestanie lub złagodzenie polityki uspołdzielczania wsi. Jedną z większych fal takich nadziei pojawiła się po konferencji genewskiej (18–23 lipca 1955 r.). „Towarzysze z województwa lubelskiego — stwierdzano w partyjnych «Meldunkach z terenu» z I połowy września 1955 r. — podawali, że wróg szerzy plotkę, że na odcinku spółdzielni następuje «Genewa»”⁴⁰. W sierpniu 1955 r. w powiecie Łuków niektórzy chłopci mieli twierdzić, iż „ma odbyć się konferencja, na której zabroni się zakładania spółdzielni produkcyjnych”⁴¹.

Te nadzieje stawały się coraz powszechniejsze w 1956 r. Wiązano je przede wszystkim ze zmieniającą się sytuacją wewnętrzną (VII plenum KCPZPR, wzrastająca rola polityczna Władysława Gomułki) i wydarzeniami w ZSRR⁴².

Kolejnym elementem ówczesnej polityki rolnej, stanowiącym temat licznych pogłosek, były obowiązkowe dostawy płodów rolnych. Opisane wydarzenia wewnętrzne (i międzynarodowe — o czym w dalszej części szkicu) wywoływały różne spekulacje co do zmian ich wielkości i rygoryzmu w ściąganiu. Zwykle (choć nie zawsze) było tak, że spektrum nadziei i obaw przez nie wywoływanych układało się podobnie jak w przypadku spółdzielni produkcyjnych⁴³. Przykładowo w 1949 r. w związku z tzw. akcją H (rozwój hodowli) w niektórych regionach kraju pojawiły się pogłoski, że od tego momentu świnie będą kolczykowane, wzrost hodowli spowoduje podniesienie podatków, a ubój gospodarczy dla własnych potrzeb będzie zakazany⁴⁴. W województwie warszawskim w 1952 r. „szepkana propaganda” głosiła, iż chłopom posiadającym powyżej 0,5 ha ziemi

Informacja nr 221/1713, 6 III 1953, s. 306; 237/VII-144, Informacja nr 644/2154, 25 VIII 1953, s. 181. R.H.Knapp, *A Psychology...* jw., ten rodzaj pogłosek optymistycznych nazywa *pipe dream* lub *wish rumors* i wiąże z narastaniem nadziei wśród grup społecznych, w których się rozprzestrzeniają. Pogłoski pesymistyczne (tzw. *bogic rumors*) mogą — jego zdaniem — wyrażać rozpacz i upadek ducha.

36) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3831, Informacja nr 141/2582, 16 III 1954, s. 196.

37) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3831, Informacja nr 133/2574, 13 III 1954, s. 185.

38) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3831, Informacja nr 136/2577, 15 III 1954, s. 189.

39) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3864, Zestawienie meldunków z terenu nr 9/80 za okres 1 IV — 10 IV 1954, s. 229-233.

40) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3865, Meldunki z terenu nr 26/127 za okres 1 IX — 13 IX 1955, s. 613.

41) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3865, Zestawienie meldunków z terenu za okres 11 VIII — 20 VIII 1955, s. 570.

42) Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/VII-3859, Meldunki z terenu nr 34/1587, s. 118-121; 237/VII-3860, Meldunki z terenu nr 61/1614, 20 VIII 1956, s. 68; 237/VII — 3835, Informacja nr 39/3313, 26 V 1956.

43) Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/VII — 126, Meldunki z terenu nr 178/706, 16 VIII 1951; 237/VII — 134, Meldunki z terenu nr 143/1230, 1 VIII 1953, s. 122.

44) AAN, KC PZPR, 237/VII — 116, Meldunki z terenu nr 22, 22 VII 1949, s. 146-147; 237/XII — 84, Wydział Rolny KW PZPR w Katowicach, s. 76.

nie będzie się sprzedawać mięsa i chleba⁴⁵. Inni rolnicy w tym samym czasie byli poważnie zaniepokojeni pogłoską, że po złożeniu podpisu na rejestrze dostaw żywca lub niewywiązaniu się z nich w pełnym wymiarze nastąpi przymusowe zakładanie spółdzielni⁴⁶.

Wzrost nadziei na liberalizację egzekucji dostaw obowiązkowych i należności podatkowych przyniósł II zjazd PZPR. Niektórzy chłopi z powiatu Rawa Mazowiecka, antycypując jego wyniki, na początku marca 1954 r. twierdzili, iż zjazd podejmie uchwałę o umorzeniu zaległości w dostawach i podatku gruntowym, co skłaniało ich do ociągania się w wypełnianiu swych obciążeń⁴⁷. Podobne zachowania wywoływały pojawiające się pod koniec 1954 r. pogłoski, że po wyborach do rad narodowych wszelkie zaległości chłopskie wobec państwa zostaną umorzone⁴⁸. Duże nasilenie tego typu opinii pojawiło się po VIII plenum KC PZPR, pod koniec października i w listopadzie 1956 r. „W sprawie zniesienia w przyszłym roku obowiązkowych dostaw — stwierdzano w informacji partyjnej z terenu województwa lubelskiego z połowy listopada 1956 r. — panuje na ogół jednomyślność”⁴⁹.

Obawy i nadzieje chłopskie wyrażane w pojawiających się na wsi pogłoskach związane były nie tylko z realizacją konkretnych posunięć w polityce rolnej. Niektóre z nich można interpretować jako świadectwo myślenia daleko wykraczającego poza obszar własnej wsi i gospodarstwa. I tak wielu chłopów nie podpisywało Apelu Sztokholmskiego nie tylko dlatego, że obawiali się „kołchozów”, ale również dlatego, że — ich zdaniem — miała to być bardzo konkretna deklaracja antyamerykańska⁵⁰. Podczas Narodowego Plebiscytu Pokoju w 1951 r. w powiecie Busko panowało silne przekonanie, iż podpisujący „będą zaraz zabierani do wojska”. Gdy jedna z kart plebiscytowych na wyrazie „Polska” miała skazę, wywołało to natychmiastowe spekulacje, iż „Polska jest skreślona, kto podpisze, zgodzi się na to, że Polska nie będzie państwem suwerennym”⁵¹. Autochtoni z województwa olsztyńskiego obawiali się natomiast, iż podpis taki oznacza swoistą deklarację polskości i uniemożliwia ich starania o wyjazd do Niemiec i kontakty z rodzinami zza Odry⁵². W gminie Szelków (województwo warszawskie) „wroga propaganda” utrzymywała, iż „młodzież w wieku 15-20 lat, która podpisze kartę plebiscytu pokoju, będzie zabierana do wojska jako ochotnicy do Korei”⁵³. W Krakowskim chłopi w wielu powiatach sądzili, że „kto podpisze kartę plebiscytu pokoju, ten będzie wysiedlony”⁵⁴. Motyw wysiedlenia jako „kary” za odmowę podpisu pojawił się również w pogłoskach związanych z Apelem Wiedeńskim w 1955 r.⁵⁵

Oprócz akcji pokojowych, kolejne fale różnych, mniej lub bardziej fantastycznych spekulacji wywoływały te posunięcia władz, które bezpośrednio zmieniały sytuację materialną społeczeństwa.

45) AAN, KC PZPR, 237/VII — 128, Meldunki z terenu nr 36/850, 19 II 1952, s. 262.

46) AAN, KC PZPR, 237/VII — 128, Meldunki z terenu nr 42/856, 26 II 1952, s. 314-316; Meldunki z terenu nr 43/857, 27 II 1952, s. 321.

47) AAN, KC PZPR, 237/VII-3831, Informacja nr 128/2569, 12 III 1954, s. 177.

48) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3832, Informacja nr 447/2988, 22 X 1954, s. 227; Informacja nr 455/2996, 26 X 1954, s. 237.

49) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3861, Meldunki z terenu nr 80/1633, 13 XI 1956, s. 56.

50) AAN, KC PZPR, 237/VII — 121, Meldunki z terenu nr 105/371, 23 V 1950, s. 180.

51) AAN, KC PZPR, 237/VII — 197, Notatka w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju w woj. kieleckim, 25 V 1951, s. 127-133.

52) AAN, KC PZPR, 237/VII — 114, Biuletyn Informacyjny nr 5/200, 15 V 1951, s. 69; 237/VII — 230, Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do KW Olsztyn w sprawie akcji plebiscytowej, s. 35-36.

53) AAN, KC PZPR, 237/VII — 125, Meldunki z terenu nr 91/620, 8 V 1951, s. 204.

54) AAN, KC PZPR, 236/VII — 125, Meldunki z terenu nr 92/621, 9 V 1951, s. 214-215.

55) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3865, Zestawienie meldunków z terenu nr 12/113 za okres 13 IV — 21 IV 1955, s. 264.

Najważniejsze z nich to: reforma walutowa z 30 października 1950 r., Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polskich (18 czerwca 1951), wprowadzenie kartek na niektóre towary w maju 1952 r., podwyżka cen detalicznych z 3 stycznia 1953 r.

Ogłoszenie wymiany pieniędzy 30 października 1950 r. wzbudziło na wsi różnorodne domysły i zachowania. Według pogłosek rozpowszechnianych w różnych regionach kraju wymiana miała dotyczyć tylko ograniczonej sumy pieniędzy na osobę (np. 10 tys., 20 tys., 30 tys., 100 tys. złotych)⁵⁶. Pojawiły się również spekulacje, że złotówki będą wymieniane na ruble⁵⁷, a niektóre nowe banknoty będą unieważnione⁵⁸. Dezorientacja wywołana tym posunięciem władz znalazła wyraz m.in. w przyspieszonych wpłatach zaległości podatkowych, wzmożonym uboju trzody chlewnej, spadku podaży artykułów rolnych na bazarach i w skupie państwowym⁵⁹.

Reforma walutowa miała dalekosiężne skutki. Wszelkie poważne ingerencje państwa w sferze obrotu towarowego i pieniężnego wywoływały odtąd pogłoski o przygotowaniach do nowej wymiany pieniędzy. Według pojawiających się kolejno wersji złotówki miały stracić na wartości, miano je wymieniać na ruble, a niektóre nominały wycofywać z obiegu. Towarzystwo im przewidywania wzrostu cen towarów i wprowadzenia (lub rozszerzenia) ich reglamentacji. Chłopi zwykle reagowali na takie posunięcia władz wykupywaniem artykułów powszechnego użytku, zwlekaniem z wykonywaniem obowiązkowych dostaw oraz podwyższaniem cen na produkty wytwarzane we własnych gospodarstwach i sprzedawane na wolnym rynku⁶⁰.

Szczególnie wiele negatywnych konsekwencji dla wsi miał — wedle chłopskich wyobrażeń — wywołać Narodowy Spis Powszechny, przeprowadzony w grudniu 1950 r. Przewidywali oni m.in., iż w trakcie jego trwania drób będzie znaczony, świnie kolczykowane, a inwentarza nie będzie można odtąd sprzedawać ani dokonywać jego uboju. W Krakowskim i Kieleckim w obawie przed przewidywanymi konfiskatami zakopywano i chowano narzędzia i przedmioty codziennego użytku, ukrywano lub zabijano świnie, drób i bydło⁶¹. We wsi Dąbrowa w gminie Puszcza Solska, aby uniemożliwić prawidłowe przeprowadzenie spisu, świnie wypędzono do lasu. W województwie olsztyńskim chłopi wypędzali tam również krowy i owce. W gminie Biszczka w powiecie biłgorajskim pojawiła się pogłoska o rychłym wprowadzeniu pieniędzy gminnych. W jednym z majątków państwowych w powiecie Kętrzyn sezonowi robotnicy ukryli się przed komisarzami spisowymi, obawiając się, że zostaną tam siłą zatrzymani na stałe. Część ludności autochtonicznej uważała, iż złożenie podpisu pod arkuszami spisowymi utrudni im wyjazd do Niemiec. Z kolei radny Gminnej Rady Narodowej w Jordanowie w pow. Świebodzin przekonywał swych rozmówców, że „po spisaniu wszystkiego pozostanie tylko własnością (prywatną — D.J.) filiżanka, talerz i ubranie”. W powiecie dębickim niektórzy chłopi twierdzili, że „będą zabierane radia i maszyny do szycia, że każdy obywatel będzie mógł mieć tylko jedno ubranie i jeden płaszcz”⁶². W tej sytuacji

56) AAN, KC PZPR, 237/VII — 180, Sprawozdania instruktorów — Bydgoszcz, s. 208-212, 235; 237/VII — 123, Meldunki z terenu nr 212/476, 3 IX 1950, s. 183.

57) AAN, KC PZPR, 237/VII — 180, tamże, s. 211.

58) AAN, KC PZPR, 237/VII — 123, Meldunki z terenu nr 218/482, 2 XI 1950, s. 225.

59) AAN, KC PZPR, 237/VII — 180, tamże, s. 174, 211.

60) AAN, KC PZPR, 237/VII — 125, Meldunki z terenu nr 126/654, 19 VI 1951, s. 520; 237/VII — 129, Meldunki z terenu nr 113/927, 30 V 1952, s. 330; KC PZPR, 237/VII — 129, Meldunki z terenu nr 99/913 12 V 1952, s. 231-232.

61) AAN, KC PZPR, 237/VII — 123, Meldunki z terenu nr 224/489, 10 XI 1950, s. 276; Meldunki z terenu nr 232/497, 20 XI 1950, s. 330; Meldunki z terenu nr 234/499, 22 XI 1950, s. 340-342; Meldunki z terenu nr 240/505, 29 XI 1950, s. 379-381 i n.

62) AAN, KCP 246, Akcja wroga klasowego w okresie Narodowego Spisu Powszechnego, s. 90-133.

nie dziwi, że zdarzały się pobicia komisarzy spisowych. Nieufnie przyjmowano ich w domach, również z powodu pojawiających się wówczas w niektórych regionach kraju wieści o grasujących wampirach⁶³.

Nieco inny charakter miały pogłoski towarzyszące niektórym krajowym wydarzeniom stricte politycznym, wokół których z reguły rozwijano wielkie akcje propagandowe. Jednym z nich było ogłoszenie projektu konstytucji PRL w styczniu 1952 r. Część chłopów nie miała złudzeń, że uregulowania, które wprowadzi nowa ustawa zasadnicza, będą się różnić diametralnie od poddanego pod dyskusję projektu, gdyż „rząd uchwali konstytucję, jaką zechce”⁶⁴. Oprócz znanych już motywów, wyrażanych w przekazach potocznych przy innych okazjach (wymiana złotego na rubla, przyspieszenie kolektywizacji), pojawiły się nowe. Wielu chłopów sądziło, że konstytucja będzie zawierała jakieś bliżej nie skonkretyzowane ograniczenia własności chłopskiej lub że wręcz spowoduje konfiskatę indywidualnych gospodarstw rolnych⁶⁵. Przypuszczano również, że wprowadzi ona ograniczone swobody ruchu ludności⁶⁶. „Chłopi gminy Dobra (powiat Limanowa) — wedle informacji partyjnej — pod wpływem wrogiej propagandy głoszącej, że niedziele będą zniesione, a świętować się będzie co dziesięć dni, domagają się, aby w konstytucji było jasno powiedziane, że niedziela jest dniem wolnym od pracy”⁶⁷.

Pesymizm w ocenie sytuacji własnej i kraju przebiegał również z pogłoskami związanymi z wyborami do sejmiku w 1952 r., po których — jak na wsi przypuszczano — nastąpi wymiana pieniędzy, masowa kolektywizacja, zwiększy się drożyzna, nie będzie chleba i zapanuje głód⁶⁸.

Podjeżenia i fale najróżnorodniejszych domysłów wywoływały nawet niektóre czynności o charakterze administracyjnym. Przykładem może być tzw. paszportyzacja przeprowadzona w 1952 r. W tym wypadku pogłoski mówiły również, iż po wydaniu dowodów osobistych nastąpi ograniczenie swobody poruszania się po kraju. Niektórzy chłopci z terenu województwa bydgoskiego powtarzali wtedy informację, iż jakoby od tego momentu „wyjeżdżający na inne tereny będą musieli zaopatrzyć się w specjalne przepustki”. Podobne obawy żywili chłopci z gminy Zawoja w Krakowskim⁶⁹. Na ziemiach zachodnich dowody osobiste były niekiedy niechętnie odbierane, gdyż miały rzekomo zawierać oznaczenia segregujące ludność na autochtonów i osadników⁷⁰.

Wiele nieporozumień wywołało również tworzenie gromadzkich rad narodowych w 1954 r. Pogłoski wiązały dokonany wówczas nowy podział administracyjny z przyspieszeniem tworzenia „kolchozów” i ograniczeniem swobody poruszania się. Wielu chłopów uważało, że spowoduje on podniesienie podatków, gdyż trzeba będzie utrzymać nowe rzesze urzędników, mających za zadanie „zaglądać im do garnków”⁷¹.

Stopniowy wzrost optymizmu chłopskiego co do warunków życia, występujący w latach 1955-1956, w treściach poglósek przejawiał się głównie w postaci opisanych wcześniej przypuszczeń dotyczących złagodzenia lub wręcz zaprzestania realizacji polityki kolektywizacyjnej. Niekiedy jednak

63) AAN, KC PZPR, 237/VII — 185, Sprawozdania instruktorów — Gdańsk 1950, s. 188.

64) AAN, KC PZPR, 237/VII — 128, Meldunki z terenu nr 31/845, 13 II 1952, s. 222.

65) AAN, KC PZPR, 237/VII — 128, Meldunki z terenu nr 20/834, 31 I 1952, s. 146.

66) Tamże.

67) AAN, KC PZPR, 237/VII — 128, Meldunki z terenu nr 25/839, 6 II 1952, s. 187.

68) AAN, KC PZPR, 237/VII — 143, Informacja nr 616/1261, 3 X 1952, s. 310-311; Informacja nr 631/1276, 9 X 1952, s. 346.

69) AAN, KC PZPR 237/VII — 129, Meldunki z terenu, nr 92/906, 5 V 1952, s. 172 i 179.

70) AAN, KC PZPR, 237/VII — 143, Informacja nr 502/2013, 24 VI 1953, s. 717.

71) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3864, Zestawienie meldunków z terenu nr 9/80, za okres I IV — 10 IV 1954, s. 225-227.

wyrażał się także w opiniach wykraczających poza krąg problematyki rolnej. W końcu 1956 r. wielu chłopów miało nadzieję na radykalne zmiany w systemie sprawowania władzy. Tak należy — jak się wydaje — interpretować wypowiedzi chłopskie odnotowane przez aktywistów partyjnych z powiatów Mielec i Dębica w październiku 1956 r., iż „wybory do Sejmu przeprowadzone będą pod kontrolą obcych państw i będzie można je zbojkotować w wypadku gdy kandydat na posła nie będzie odpowiadał wyborcom”⁷². W tym samym nurcie mieszczą się pogłoski z województw olsztyńskiego i łódzkiego przewidujące rychłe rozwiązanie PZPR⁷³ oraz z powiatu łęczyckiego o rzekomym powrocie Mikołajczyka do kraju⁷⁴.

Ad. 1a). Jednym z ważnych wątków tematycznych ówczesnych pogłosek krążących nie tylko na wsi były stosunki z ZSRR. Wyrażały się w nich nastroje antyradzieckie, poczucie zależności od wschodniego sąsiada. Motywy te tkwiły w opisanych już pogłoskach, które ostrzegały przed warunkami życia w spółdzielniach produkcyjnych, nieprzypadkowo nazywanych przecież przez chłopów „kołchozami”. Uczucia nieprzyjemne wobec ZSRR zawierały powtarzające się periodycznie obawy o wymianę złotych na ruble.

Przy okazji różnych akcji o zasięgu ogólnopaństwowym, gdy żądano od obywateli podpisania odpowiedniego dokumentu (plebiscyty pokojowe, spis powszechny, pożyczka narodowa), w wielu pogłoskach pojawiało się przypuszczenie, iż w ten sposób wymusza się zgodę na „siedemnastą republikę” lub jakąś inną deklarację proradziecką i antyamerykańską. I tak np. niektórzy chłopi z województwa poznańskiego w maju 1950 r. interpretowali akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w ten sposób, że „Ameryka zażądała od Zw. Radzieckiego wycofania się z Polski i dlatego zbiera się podpisy, aby udowodnić Ameryce, że Polacy przeciwni są temu żądaniu”⁷⁵. W związku z dyskusją nad projektem konstytucji PRL rolnicy w województwie rzeszowskim czasami twierdzili, że nie przewiduje ona funkcji prezydenta „bo zostaniemy 17-tą republiką”⁷⁶.

Wymowę antyradziecką miały również kolejne wersje pogłosek o zmianie naszej granicy wschodniej. Pojawiły się one m.in. w połowie 1948 r. i mówiły wtedy o jej zniesieniu lub przesunięciu na linię Wisły. Wedle jednego z wariantów granica miała być już wyznaczana w okolicach Białej Podlaskiej. Stopniowo miano ją przesunąć w głąb Polski. Efektem wzrastającego wówczas poczucia zagrożenia były przypadki opuszczania przez chłopów niedawno osiedlonych na ziemiach poukraińskich w powiecie Włodawa swych nowych gospodarstw i powrót na stare, położone w powiecie radzyńskim. Ich niepokój umacniały pojawiające się przypuszczenia o mającym nastąpić przemarszu 4-milionowej Armii Czerwonej przez teren powiatów: Biała Podlaska, Radzyń, Siedlce i Kraśnik i wysiedlaniu stamtąd niepewnych politycznie osób⁷⁷.

Przeprowadzona faktycznie w 1951 r. wymiana odcinków granicznych między Polską a ZSRR spowodowała kolejną falę różnorakich spekulacji. Niektórzy chłopi żywili obawy, iż ludność przesiedla się po to, aby przygotować linię frontu w rychło spodziewanej wojnie. W powiecie Lesko pojawiły się głosy, iż „Zw. Radziecki będzie na terenach uzyskanych od Polski zakładać kolchozy przekazując je po pewnym czasie gotowe Polsce, a następnie stopniowo będzie zabierał dalsze tereny w celu ich skolektywizowania”⁷⁸. Kolejne, wyznaczone wtedy w pogłoskach linie

72) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3861, Meldunki z terenu nr 73/1626, 13 X 1956, s. 17.

73) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3861, Meldunki z terenu nr 80/1633, 13 XI 1956, s. 57; Meldunki z terenu nr 82/1635, 22 XI 1956, s. 67.

74) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3843, Informacja nr 93/3367, 23 X 1956.

75) AAN, KC PZPR, 237/VII — 121, Meldunki z terenu nr 105/371, 23 V 1950, s. 180.

76) AAN, KC PZPR, 237/VII — 128, Meldunki z terenu nr 23/837, 4 II 1952, s. 165.

77) AAN, KC PZPR, 237/IX-191, Sprawozdanie KW PZPR Lublin za miesiąc październik 1948, s. 176-182.

graniczne były bardzo zróżnicowane. W Białostockiem chłopci przypuszczali, iż to województwo wkrótce znajdzie się w granicach państwa radzieckiego. W powiecie Bielsk Podlaski w niektórych wsiach pojawiły się głosy, że „na przyszły rok Lublin przejdzie też do Zw. Radzieckiego, a wkrótce cała Polska stanie się republiką ZSRR”⁷⁹. Wymiana odcinków granicznych odbiła się pewnym echem na zachodzie Polski. We Wrocławskim i Szczecińskim pogłoski mówiły, że co prawda ZSRR oddała nam część terenów naftowych, ale w ten sposób została przekreślona linia Curzona i tym samym nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Z tego powodu — konkludowano — Polska będzie musiała w niedługiej przyszłości oddać NRD swe ziemie zachodnie⁸⁰. Nie brakowało głosów, że teren przekazywany Polsce to „same piachy i kamienie”, a przy przesiedlaniu będzie się oddzielać dzieci, kobiety i mężczyźni⁸¹. W spekulacjach na temat przyczyn zmian granicznych chłopci z powiatu białostockiego posuwali się do twierdzenia, iż „w woj. lubelskim na terenach nadgranicznych odkryto pokłady złota i dlatego tereny te mają być oddane Zw. Radzieckiemu do eksploatacji”⁸².

Podobne w treści pogłoski o przyłączeniu niektórych ziem polskich do ZSRR pojawiły się m.in. przy okazji wizyty Nikity Chruszczowa w Polsce w związku z II zjazdem PZPR w marcu 1954 r. W październiku i listopadzie 1955 r. chłopci na Suwalszczyźnie obawiali się, że teren ten zostanie przekazany radzieckiej Litwie. W obu przypadkach ich reakcją na tego typu wieści było wyprzedawanie i wybijanie bydła i trzody chlewnej lub opóźnianie prac polowych⁸³.

W przekazach potocznych symbolem radzieckiej dominacji w Polsce stał się Konstanty Rokossowski. Sprawozdanie Wydziału Rolnego KC PZPR z listopada 1949 r. stwierdzało, iż mianowanie go marszałkiem Polski było w wielu wsiach odczytywane jako początek „zmiany wszystkich Polaków w rządzie”. Rosjanie mieli być przysłani „nawet na stanowiska wójtów i sołtysów”⁸⁴. Kolejna fala pogłosek związanych z jego osobą obiegła kraj w drugiej połowie 1951 r. W powiecie sieradzkim w lipcu 1951 r. mówiono, iż delegacja radziecka, która przybyła wówczas do Polski, „przywozła ze sobą nowego marszałka, Rokossowskiego zastrzelił Spychalski, który odmówił wyjazdu na Koreę”⁸⁵. Wedle innej wersji (z gminy Dobroń powiatu Łask) „Rokossowski przestał być marszałkiem i stanowisko to objął Żukow. Usunięcie (...) nastąpiło (...) dlatego, że usiłował on zastrzelić generała Popławskiego”. W gminie Potok w województwie lubelskim chłopci mówili, iż „Rokossowski był komendantem obozu w Katyniu, odpowiedzialnym za wymordowanie 12 000 oficerów polskich”⁸⁶. Nie jest przypadkiem, iż pogłoski te nasiliły się w okresie „procesu generałów” („TUN”). W różnych miejscowościach Polski powtarzano sobie wówczas informację o obecności wśród oskarżonych zamachowców(ca) na Rokossowskiego. Mówiono też, iż polskich oficerów aresztowano m.in. z powodu ich niechęci do podporządkowania się rozkazom radzieckiego marszałka Polski o wystaniu wojsk na Koreę i o obsadzeniu wyższych stanowisk w wojsku generałami radzieckimi⁸⁷.

78) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3830, Informacja z 25 V 1951, s. 236.

79) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3830, Informacja z 5 VI 1951, s. 280.

80) AAN, KC PZPR, 237/VII-3830, Informacja z 28 V 1951, s. 248; Informacja z 31 V 1951, s. 278.

81) AAN, KC PZPR, 237/VII — 2649, Akcja przesiedleńcza, s. 126-129.

82) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3830, Informacja z 5 VI 1951, s. 280.

83) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3831, Informacja 289/2730, 22 VI 1954; ADA PR i TV, KSR, 1050/10, Biuletyn nr 39, 8 X 1955.

84) AAN, KC PZPR, 237/XII — 96, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KC PZPR za miesiąc listopad 1949, s. 98.

85) AAN, KC PZPR, 237/VII — 126, Meldunki z terenu nr 160/688, 24 VII 1951, s. 91.

86) AAN, KC PZPR, 237/VII — 140, Informacja z 6 VIII 1951, s. 165.

87) AAN, KC PZPR, 237/VII — 126, Meldunki z terenu nr 173/701, 8 VIII 1951, s. 175-176; Meldunki z terenu nr 175/703, 10 VIII 1951, s. 198-190.

Niechęć do ZSRR i podporządkowanych mu władz krajowych wyrażała się również w pogłoskach pojawiających się przy okazji różnych wydarzeń znaczących w skali państwa, ale mających charakter incydentalny, o bardzo ograniczonym, lokalnym kręgu odbiorców. Ten typ reprezentuje pogłoska z terenu gminy Kazimierza Wielka twierdząca, iż przed 1 maja 1951 r. „masowo wysiedla się ludność z Krakowa, ponieważ w dniu tym ma przybyć do miasta Armia Radziecka”⁸⁸. W tym samym czasie członek komitetu obrońców pokoju z gromady Lipowa w powiecie Grodków miał twierdzić, że jednocześnie z plebiscytem pokoju „przeprowadza się masowe aresztowania i wywozi ludzi do Związku Radzieckiego. Jeżeli ktoś z transportu próbuje uciec, przeprowadza się łapanki, podczas których aresztuje się wszystkich poza pracownikami aparatu bezpieczeństwa”⁸⁹.

Istotne nasilenie treści antyradzieckich w analizowanych pogłoskach nastąpiło w 1956 r. Po wydarzeniach poznańskich wiele z nich zawierało przekonanie o zbliżaniu się konfrontacji zbrojnej polskiego, zrewoltowanego społeczeństwa z proradziecką władzą i siłami zbrojnymi ZSRR. Tak można odczytać meldunki partyjne napływające w lipcu 1956 r. z województwa kieleckiego, które stwierdzały: „Tak w mieście, jak i na wsi zajścia w Poznaniu wiązano z dyslokacją wojsk radzieckich i wyciągano z tego wniosek, że niedługo nastąpi wojna(...). Plotka głosiła, że wojska NRF przekroczyły granicę zachodnią Polski; że 40 tys. robotników Lublina jedzie na pomoc robotnikom Poznania. Głoszono, że w Poznaniu zginęło 1 500 ludzi, w tym dużo kobiet i dzieci; że Warszawa otoczona jest czołgami, a robotnicy Łodzi podpalają fabryki, wreszcie że takie same wystąpienie jak w Poznaniu jest na całym Śląsku i że wojska radzieckie podążają w celu jego stłumienia, itp.”⁹⁰. Podobne nastroje wyrażały pogłoski z niektórych powiatów województwa białostockiego (Kolno, Łomża, Mońki, Wysokie Mazowieckie) o przygotowywaniu rozruchów na terenie całego kraju: „W powiecie Wysoko-Mazowieckim nawet wymienia się miejscowość — Kobylin, gdzie mają się koncentrować miejscowi «powstańcy» (...) Plotkę tę potęguje rozszerzająca się na inne powiaty z pasa nadgranicznego wiadomość o przetruceniu WOP-u ze wschodniej na zachodnią granicę. Niektórzy ulegając plotkom o przesunięciu granicy trzymają nadal spakowane rzeczy, by móc w czas opuścić te tereny”⁹¹. Psychoza zagrożenia interwencją radziecką była wyraźna również pod koniec 1956 r. Krążyły wówczas pogłoski o mającej wkrótce nastąpić powszechnej mobilizacji. Z województwa koszalińskiego pochodzą potwierdzone źródłowo pogłoski o tym, iż Warszawa w czasie obrad VIII plenum KC PZPR była okrażona przez wojska radzieckie, a wojsko polskie nie dopuściło ich do stolicy⁹². W Krakowskim kolportowano wtedy wiadomości o koncentracji wojsk radzieckich w sąsiedztwie Krakowa i zajęciu przez nie okolicznych lotnisk⁹³. O ruchach wojsk radzieckich na Pomorzu, umacnianiu przez nie fortów w Toruniu i Grudziądzu mówili chłopci we wsiach pow. wrocławskiego⁹⁴. Chłopi z gromady Urzejowice powiatu Przeworski w październiku 1956 r. krzepili się pogłoską, iż „we Wrocławiu masowo wyrzucane są z bibliotek wszystkie książki piszące o Rokossowskim oraz że publicznie zrywane są portrety Rokossowskiego”⁹⁵.

Bohaterem w walce o niezależnienie Polski od ZSRR dla wielu chłopów stawał się Władysław Gomułka: „W powiecie kluczborskim mówi się — pisano w informacji partyjnej z 23 października

88) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3830, Informacja z 3 V 1951, s. 133.

89) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3830, Informacja z 17 V 1951, s. 201.

90) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3843, Informacja nr 58/3332, 7 VII 1956, s. 17.

91) Tamże, s. 18.

92) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3843, Informacja nr 103/3377, 25 X 1956, s. 121.

93) Tamże, Informacja nr 123/3397, 12 XI 1956, s. 174.

94) Tamże, s. 174.

95) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3843, Informacja 102/3376, 24 X 1956, s. 117.

1956 r. — że towarzysz Gomułka miał oświadczyć towarzyszowi Chruszczowowi, że zrywa stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim, a nawiązuje z USA i Jugosławią⁹⁶. Przekazy potoczne z 1956 r. wyrażają wzrastającą nadzieję na przynajmniej częściowe uniezależnienie się Polski od radzieckiej dominacji.

Ad. 1b). Kolejną grupę pogłosek stanowiły te, których tematem był Kościół katolicki i życie religijne. Wyrażało się w nich przekonanie o wielkiej roli Kościoła jako instytucji przeciwstawiającej się ateizującej, proradzieckiej władzy państwowej. Religia katolicka była w nich postrzegana jako skuteczna przeciwwaga dla oficjalnej, marksistowskiej ideologii państwowej.

Przeświadczenie o antykościelnym kierunku polityki wyznaniowej państwa znajdowało wyraz w licznych pogłoskach o mających nastąpić ograniczeniach swobody życia religijnego. Już w końcu 1948 r. i na początku 1949 pojawiły się głosy o planowanym rzekomo masowym zamykaniu księży i kościołów⁹⁷. W niektórych powiatach województwa łódzkiego w lipcu 1949 r. „szepkana propaganda” mówiła o zamknięciu klasztoru jasnogórskiego w 1950 r.⁹⁸. Sprawozdanie wojewody wrocławskiego z kwietnia 1949 r. stwierdzało pojawienie się tam przed świętami Wielkiej Nocy „reakcyjnych wiadomości”, iż „nie będzie wolno urządzać jasełek ani kołędować, że kołędujący, a szczególnie księża, będą aresztowani i osadzeni w więzieniu”⁹⁹. W gminie Bodzentyn w województwie kieleckim w związku ze spisem powszechnym pogłoska mówiła o tym, „aby nikt nie podawał, że chodzi do Kościoła, bo tych będą zamykać do więzienia”¹⁰⁰. W gromadzie Opatów w powiecie Częstochowa, na początku 1952 r. pojawiły się nawet głosy, iż „kto nie będzie katolikiem, nie będzie mógł w sklepie nic kupić”¹⁰¹. Podobne elementy występowały w opiniach zanotowanych w województwie poznańskim po aresztowaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego: „zabierają się do księży, a za rok pozamykają kościoły”¹⁰². W tym samym czasie w powiecie Krasnystaw i Biłgoraj pojawiły się pogłoski, iż „rząd będzie aresztował kolejno wszystkich biskupów, a następnie księży”¹⁰³. W związku z reformą podziału administracyjnego kraju w 1954 r. w powiatach Leszno i Kartuzy wielu chłopów dawało wyraz obawom, iż nowo powołane gromadzkie rady narodowe zabiorą na swe siedziby budynki kościelne i nastąpi zamykanie niektórych kościołów¹⁰⁴.

Wydarzeniem, które spowodowało znaczne nasilenie mniej lub bardziej prawdopodobnych wiadomości o tematyce religijnej, był tzw. cud lubelski z lipca 1949 r. Mimo przeciwdziałania władz na wieść o rzekomo płaczącym obrazie Matki Boskiej w katedrze w Lublinie do miasta zaczęły napływać rzesze wiernych. Towarzyszyła im fala najbardziej fantastycznych pogłosek.

96) AAN, KC PZPR, 237/VII-3843, Informacja nr 94/3368, 23 X 1956, s. 102.

97) AAN, KC PZPR, 237/VII — 112, Biuletyn Informacyjny nr 1, 29 XII 1948, s. 11; 237/VII — 116, Meldunki z terenu, 5 II 1949, s. 57; 237/VII — 117, Meldunki z terenu, nr 101, 1 VI 1949, s. 312.

98) AAN, KC PZPR, 237/XII — 96, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KC PZPR za miesiąc lipiec 1949, s. 57.

99) AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), 149, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody wrocławskiego za IV-ty kwartał 1949 r., s. 15.

100) AAN, KCP 246, tamże, s. 105.

101) AAN, KC PZPR, 237/VII — 141, Informacja nr 62/728, 8 II 1952, s. 73.

102) AAN, 237/VII — 134, Meldunki z terenu nr 173/1260, 30 XI 1953, s. 350. W związku z tym wydarzeniem kobieta ze wsi Kadzidło pod Nidzicą w liście do radiowej „Fali 49” pytała: „Odpowiedz mi starej kobiecie rzetelnie, za co pozbawiono władzy księdza biskupa Stefana Wyszyńskiego? Bo u nas to mówią, że Rząd chce znieść religię, ma pozamykać kościoły, wymordować księży i zrobić spółdzielnie. I ma być bieda i nędza. Aż Pan Bóg ześle siarkę z nieba i wybawi naród i upadnie komuna”. Zob. ADA PR i TV. KSR 1050/7. Biuletyn nr 54, 23 X 1953.

103) Tamże, s. 354.

104) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3864, Zestawienie meldunków z terenu za okres 1 IV — 10 IV 1954, s. 288-289.

Szeroko kolportowano informacje o rzekomych cudownych uzdrowieniach. Ci, którzy powracali z Lublina, niejednokrotnie jeszcze bardziej rozbudowywali łańcuch obiegu tych „informacji”. Pielgrzymi powracający do swych wsi w powiecie Środa w województwie wrocławskim mieli np. twierdzić, iż „krwawe łzy Matki Boskiej rokują klęskę kraju”. Utrzymywali również, iż „pewnemu milicjantowi, który groził obrazowi świętemu, uschła ręka, inny zaś oślepl”. W tym samym czasie bogobojne ślepe niewiasty odzyskały wzrok”. Wedle informacji zawartej w sprawozdaniu Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego dla Ministerstwa Administracji Publicznej z 14 lipca 1949 r. zgromadzone tłumy miały powtarzać wiadomość, iż w miejscowości Siostrzytów w powiecie lubelskim „jeden z członków Partii zamienił się w świnie dlatego, że drwił z cudu i Matki Boskiej”¹⁰⁵. W powiecie radomskim „cud” interpretowano jako zapowiedź wojny, bo „na dwa lata przed drugą wojną był również cud w Chustkach pod Radomiem”¹⁰⁶. W powiecie Radzyń kobiety wiejskie wyrażały opinie, że „Matka Boska płakała, bo panują czerwoni”¹⁰⁷. „Cud lubelski” zapoczątkował falę „cudów” lokalnych, szczególnie nasiloną w drugiej połowie 1949 r. i pierwszej połowie 1950 r. Polegały one przede wszystkim na „odnawianiu się” obrazów świętych wiszących na ścianach chłopskich chałup. W powiecie Radom między 3 a 22 czerwca 1950 r. odnotowano 80 takich przypadków, a w powiecie Opoczno tylko w ciągu pięciu dni czerwca 1950 r. — 33. Wiadomości o nich, coraz bardziej zniekształcone w miarę wydłużania się łańcucha osób je przekazujących, zawierały najróżniejsze sądy i opinie. Przykładowo chłopci z powiatu Włodawa, gdzie w lipcu 1949 r. zanotowano 9 „cudów”, twierdzili, że będą one trwałe „przez 7 tygodni”, a przez „następne 7 tygodni będą masowo ginąć bezbożnicy, po czym zapanuje ogólny dobrobyt”¹⁰⁸. W gminie Łabędy w powiecie Gliwice w listopadzie 1951 r. krążyła pogłoska, iż „żołnierzom pracującym w okolicy Warszawy przy wykopaliskach ukazała się Matka Boska i ostrzegła ich, że w Polsce będzie głód”¹⁰⁹. W gminach Gręboszów i Bolesław w województwie katowickim wieść o „cudzie” w sąsiednim powiecie wywołała komentarze o zbliżaniu się wojny i spowodowała wykup artykułów pierwszej potrzeby w sklepach GS¹¹⁰.

W 1954 r. teren województwa zielonogórskiego obiegnęła pogłoska na temat tzw. cudów gorzowskich. Według sprawozdania Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze do Urzędu do Spraw Wyznań z 23 sierpnia 1954 r., w Gorzowie Wielkopolskim i w Różankach — jednej z wsi tego powiatu „milicjant legitymując podejrzaną kobietę, na zapytanie o dowód osobisty otrzymał odpowiedź, że jej dowód znajduje się właśnie w jego kieszeni i w tym momencie podejrzana kobieta miała rzekomo zniknąć. Milicjant sięgając do kieszeni wyjął obrazek Matki Boskiej, gdzie na odwrocie miało być napisane: w lipcu deszcz, w sierpniu susza, natomiast we wrześniu będzie się lała krew. Plotka została rozpowszechniona przez pracownika PKP z miejsc. Stare Kurowo, który pierwszy przywiózł ją do Gorzowa. Plotka ta została rozniesiona na terenie powiatu w błyskawicznym tempie; gdzie niemal cała ludność miała przekonanie, że faktycznie miało to miejsce. Stało się to głównym powodem nieodstawiania przez chłopów zbóż i innych produktów rolnych bo rzekomo w m-cu wrześniu ma nastąpić wojna”¹¹¹.

Wiele komentarzy wzbudzały również pojawiające się w różnych częściach kraju „listy boże”.

105) AAN, MAP, 986, Urząd Wojewódzki Lubelski do MAP, 14 VII 1949.

106) AAN, KC PZPR, 237/VII — 118, Meldunki z terenu nr 135, 16 VII 1949, s. 77.

107) Tamże, s. 157.

108) Tamże, s. 165-166.

109) AAN, KC PZPR, 237/VII — 140, Informacja 623/51, 16 XI 1951, s. 478.

110) AAN, MAP 71, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatu Dąbrowa Tarnowska za III kwartał 1949, s. 138.

111) Archiwum Biura do Spraw Wyznań, Urząd do Spraw Wyznań 44/1352.

Jeden z nich w województwie szczecińskim wiosną 1950 r. mówił o bliskim końcu świata, sędzie ostatecznym i wojnie¹¹². W tym samym czasie chłopci z gminy Czernichów w powiecie krakowskim przekazywali sobie wiadomość o pojawieniu się innego „listu od Boga, w którym pisze, aby ludność nie przystępowała do spółdzielni produkcyjnych”¹¹³. W gminie Dębica w powiecie Nowogard taki list miał się pojawić w maju 1950 r. i wzywać do bojkotu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim¹¹⁴. Wszystkie one umacniały opór chłopów wobec kolejnych posunięć władzy, ocenianych jako godzące w ich tradycyjny sposób życia.

Ad. 2). Tematem wielu pogłosek krążących na wsi była również sytuacja międzynarodowa. Większość z nich była swoistą interpretacją wydarzeń politycznych prowadzącą do wniosku, że już wkrótce wybuchnie wojna światowa, tym razem między kapitalistycznym Zachodem i komunistycznym Wschodem. Wymieniano nawet kolejne terminy jej rozpoczęcia: wiosna 1949, 1 października 1949, 8 maja 1950, 1 września 1950 i in. Reakcją chłopską na takie pogłoski był powtarzający się co jakiś czas w różnych częściach kraju masowy wykup towarów w sklepach, zwlekanie z obowiązkowymi dostawami, czasami ubój inwentarza. Przygotowania wojenne Polscy były też często używanym w komunikacji potocznej argumentem uzasadniającym wszelkie trudności aprowizacyjne. Analizowane dokumenty nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy perspektywa wojny była przez chłopów traktowana jako szansa czy też raczej jako złowrogi zagrożenie. Jak się wydaje, w świadomości poważnej ich części oba te sposoby myślenia współistniały tworząc skomplikowaną strukturę nadziei i obaw.

Szczególną psychozę wojenną wywołał wybuch wojny koreańskiej. Pogłoski, że konflikt ten wkrótce rozszerzy się na Europę, skłaniały nie tylko do wykupu towarów. W powiatach Garwolin, Mława, Sochaczew umacniały one opór młodzieży wobec zaciągu do brygad Powszechnej Organizacji Służba Polsce¹¹⁵. Zarówno na wsi, jak i w mieście, w wielu województwach, rodzice nie chcieli wysyłać dzieci na kolonie letnie¹¹⁶. Nawet podpisanie rozejmu w Korei nie wszystkich chłopów uspokoiło. Niektórzy z nich w powiecie Jarocin twierdzili, że „wojna w Korei była tylko próbą przed trzecią wojną, tak jak wojna w Hiszpanii była przygotowaniem do drugiej wojny światowej”¹¹⁷.

Pogłoski wojenne wywoływały w mniejszym lub większym zakresie prawie wszystkie wydarzenia międzynarodowe o dużym znaczeniu: dojście do władzy Churchilla (1952), śmierć Stalina (1953), wypadki w NRD i Czechosłowacji (1953), konferencje: berlińska (1954), genewska (1954), warszawska (1955), itp. Część z nich miała szczególnie wyraźny charakter „myślenia życzeniowego”. W czerwcu 1951 r. w gminie Wałowice w powiecie Rawa Mazowiecka pogłoska mówiła, iż „na teren Polski zrzucono skoczków amerykańskich i wkrótce będzie wojna”¹¹⁸

112) AAN, KC PZPR, 237/XII — 90, Wydział Rolny, s. 162.

113) AAN, KC PZPR, 237/VII — 121, Meldunki z terenu nr 73/339, 7 IV 1950 s. 23.

114) AAN, Związek Samopomocy Chłopskiej 813, Udział ZSCH w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim 1950.

115) AAN, KC PZPR, 237/VII — 122, Meldunki z terenu, nr 135/401, s. 24.

116) AAN, KC PZPR, 237/VII — 121, Meldunki z terenu nr 121/387, 16 VI 1950, s. 262; Meldunki z terenu nr 132/398, 5 VII 1950.

117) AAN, KC PZPR, 237/VII — 134, Meldunki z terenu nr 144/1231, 4 VIII 1953, s. 128.

118) AAN, KC PZPR, 237/VII — 3830, Informacja z 21 VI 1951, s. 333. W październiku 1951 r. piekarz GS SCH w Wadowicach w powiecie Żąbkowice miał twierdzić, iż „widział przelatujące samoloty angielskie i amerykańskie i że słychać było syreny z fabryk w Żiębicach i Strzelnie”. W powiecie Włochy w województwie warszawskim w marcu 1951 r. można było usłyszeć opinie, jakoby „radio amerykańskie nakazywało, by ludność Polski zaopatrzyła się w żywność na okres 3-ch miesięcy” z powodu zbliżającej się wojny. Rolnik z powiatu białostockiego miał z kolei w sierpniu 1952 r. opowiadać na zebraniu wiejskim o zrzuconiu rzekomego

Zmiany sytuacji międzynarodowej miały również — przynajmniej w świetle potocznych wyobrażeń chłopskich — istotnie wpłynąć na realizowaną w Polsce politykę rolną. O ile w latach 1948-1952 pogłoski niemal zawsze zawierają przewidywanie, iż sytuacja ta spowoduje zaostrenie kursu kolektywizacyjnego, o tyle w okresie późniejszym, początkowo bardzo nieśmiało, wyrażają one również nadzieję na jego złagodzenie. Po raz pierwszy nastąpiło to po śmierci Stalina. Wówczas odnotowano pojawienie się na wsi głosew, iż Malenkow zamierza zrezygnować z gospodarki kołchozowej w ZSRR, czego następstwem będzie rezygnacja z budowy spółdzielni produkcyjnych w państwach wasalnych¹¹⁹. Pogłoski łączące w różny sposób śmierć Stalina z zaprzestaniem tworzenia kolektywów spółdzielczych odnotowano m.in. we wsiach powiatów Łuków, Lubartów, Puławy, Kielce, Włoszczowa, Olkusz¹²⁰. Nasilenie wątku antykolektywizacyjnego nastąpiło po XX zjeździe KPZR. W województwie białostockim wielu chłopów utrzymywało wówczas, iż w ZSRR „będzie się rozwiązywać słabe kołchozy i przydzielać po 20-30 ha ziemi chłopom”, a „Chruszczow i Bułganin wyjeżdżają do krajów zachodnich, by się uczyć gospodarki rolnej opartej na wzorcach indywidualnych”. Miało to być — wraz ze wzrastającą rolą polityczną Władysława Gomułki — widomym sygnałem odejścia od koncepcji tworzenia spółdzielni produkcyjnych w Polsce¹²¹.

Przedstawiona analiza najważniejszych pogłosek, rozpowszechnianych na wsi polskiej w latach 1949-1956, i niektórych zachowań przez nie wywoływanych pozwala — jak się wydaje — na wyciągnięcie kilku podstawowych wniosków charakteryzujących świadomość potoczną chłopów w tym okresie. Szczególne obawy i niechęć mieszkańców wsi budziła ówczesna polityka rolna, a zwłaszcza dwa podstawowe jej elementy: tworzenie spółdzielni produkcyjnych i obciążenia gospodarstw obowiązkowymi dostawami płodów rolnych. Wszystkie posunięcia władz oraz ważne wydarzenia w skali krajowej i międzynarodowej oceniali oni przede wszystkim z punktu widzenia ich potencjalnego wpływu na przyspieszenie lub osłabienie tempa kolektywizacji. Pogłoski potwierdzają silne przywiązanie chłopów do Kościoła i religii katolickiej oraz negatywny stosunek do państwowej polityki wyznaniowej. Byli oni również przeciwni wzrastającej zależności Polski od wschodniego sąsiada. ZSRR u wielu z nich budził uczucia strachu i nienawiści ze względu na narzucenie Polsce własnych rozwiązań ustrojowych, w tym przede wszystkim systemu kołchozowego. Polskie władze państwowe były w pogłoskach oceniane jako proradzieckie. Sympatię wzbudzali niekiedy ci ich przedstawiciele, którzy podlegali prześladowaniom za — jak sądzono — przeciwstawianie się polityce promoskiewskiej (niektórzy oficerowie Wojska Polskiego, Władysław Gomułka). Z Gomułką po jego dojściu do władzy w październiku 1956 r. wiązali nadzieje na radykalne zerwanie z dotychczasową polityką rolną. Ważne miejsce w ich świadomości zajmowały przewidywania wybuchu kolejnej wojny, budzącej zarówno strach, jak i nadzieje.

Treść pogłosek z lat 1948-1952 świadczy o postępującym pesymizmie chłopów w ocenie zarówno sytuacji własnej, jak i wsi oraz państwa. Stopniowe pojawianie się w nich akcentów optymistycznych nastąpiło od 1953 r. i związane było ze zmianami w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej po śmierci Stalina. Nadzieje chłopskie, wyrażone w pogłoskach, osiągnęły apogeum w 1956 r., zwłaszcza po VIII plenum KC PZPR. Najbliższa przyszłość miała pokazać, że ich realizacja była połowiczna.

desantu zachodniego na terenie gminy Goniądz.

119) AAN, KC PZPR, 237/VII — 144, Informacja nr 694/2204, 11 IX 1953, s. 248; 237/VII — 143, Informacja nr 330/1840, s. 500.

120) AAN, KC PZPR, 237/VII — 132, Meldunki z terenu nr 49/1136, 7 III 1953; 237/VII — 145, Informacja nr 221/1731, 6 III 1953, s. 306.

121) AAN, KC PZPR, 237/XII — 234, Wydział Rolny, s. 2.